„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 10 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190.

Wydane poranne

Cena 4 halerze.

# GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU"
wydanie poranne wynosi
Osobna prenumerata za miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca.



Nr. 291 Kraków, wtorek dnia 19 czerwca 1906 roku. ROK XIV.

## Hr. Gołuchowski i Węgrzy.

*Wiedeń.* Na wczorajszem posiedzeniu komisji spraw zagr. delegacji węgierskiej, del. Saghy krytykował politykę zagraniczną i oświadczył, że właściwie powinienby wnieść wotum nieufności. Mowca jednakże tego nie czyni, natomiast przedkłada rezolucyę, wzywającą ministra spraw zagranicznych, aby na wszystkich gmachach ambasad i konsulatów umieszczono także godło węgierskie i aby wywieszano oprócz austryackiego także sztandar węgierski.

Del. Eugeniusz Zichy podnosi, że w Europie daje się odczuć ruch izolowania Niemiec. Tylko Austro-Węgry pozostały wierne temu mocarstwu. Mowca sądzi, że także wyniki dyplomacyi austro-węgierskiej w Algesiras są tylko dowodem słabości naszej zagranicznej polityki; Austrya pomogła znowu Niemcom wyjść z sytuacji kłopotliwej. W końcu przedkłada wniosek, w którym delegacya oświadcza, że *nie pochwala polityki ministra spraw zagranicznych* i życzy sobie gruntownej jej zmiany.

Po przemowie del. Rakowszky'ego, Esterhazy'ego, dr. Wekerle oświadczył, że w sprawie godła węgierskiego rokowania są w toku, zaś kwestya sztandarów jest zasadniczo załatwiona. Minister broni polityki zagranicznej i wywodzi, że w Algeciras polityka austro-węgierska odniosła jeden z największych tryumfów. W końcu występuje przeciw tym mowcom, którzy chcą, aby minister spraw zagranicznych prowadził za granicą politykę węgierską. Musi on prowadzić wspólną politykę austro-węgierską.

Na tem obrady na 2 godziny przerwano.

Po przerwie zabrał głos hr. Gołuchowski. Zaznaczył on, że nie może się zapuszczać w ogólną polemikę co do zasad swej polityki. Nie można wymagać, aby prowadził inną politykę, jak tę, którą sam uważa za słuszną. Nie może się więc także wdawać w polemikę z rezolucyą Zichy'ego, wzywającą go, by zmienił politykę. Musi każdemu pozostawić do woli głosowanie za lub przeciw budżetowi. Mowca gotów jednak jest dać wszelkie wyjaśnienia w sprawie poszczególnych zarzutów i życzeń.

Z całą stanowczością oświadcza minister, że biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych absolutnie nie wywierało żadnego wpływu na prasę państwa niemieckiego i nie może być pociągane do odpowiedzialności za nieprzyjazne artykuły państwa niemieckiego wobec Węgier.

Przechodząc do zarzutu, jakoby się mieszał do wewnętrznej polityki węgierskiej, a zwłaszcza wpłynął na zajścia z dn. 23 września r. z., oświadcza, że uczynił to tylko, iż na prośbę niektórych członków koalicyi wyrobił im audyencyę u cesarza. Mogli oni byli osiągnąć to równie dobrze za pośrednictwem rządu węgierskiego, jak za pośrednictwem ministra domu cesarskiego. — Przez to więc zakresu swej władzy bynajmniej nie przekroczył. Dalsze zajścia na Węgrzech usuwają się z pod jego kompetencyi i ingerencyi.

Zarzut, jakoby był wrogiem Węgrów i prześladował ich, dziwi go tem bardziej, że w delegacyach uważano go zawsze za czynnik łagodzący i za przyjaciela Węgrów. Mowca nie ma też żadnej przyczyny być nieprzyjaźnie usposobionym wobec Węgrów.

Następnie odpiera zarzuty w sprawie unii serbsko-bułgarskiej i w sprawie niedostatecznego obsadzania zastępstw dyplomatycznych przez węgierskich poddanych.

W kwestyi marokańskiej podnosi mowca, że rzeczywiście Austrya broni tam swych interesów ekonomicznych, gdyż co do importu w Maroku zajmuje trzecie, a w Tangierze czwarte miejsce. Nic więc dziwnego, że przyłączyła się do kroków Niemiec, celem utrzymania zasady „wolnych drzwi". — Główną jednak przyczyną udziału Austryi w konferencyi była obawa, że konflikt się zaostrzy. Że Austrya użyła swego łagodzącego wpływu, to z pewnością jest wielką zasługą wobec pokoju europejskiego.

Następnie omawiał minister interwencyę wobec Turcyi. Z Rosyą nastąpiło porozumienie celem uzyskania dla Macedonii możliwie znośnych koncesyi. Nastąpiło to w interesie Turcyi i pokoju powszechnego. Gdyby nie opór Turcyi, środki zastosowane nie byłyby potrzebne.

W sprawie emblematów nastąpiło już porozumienie. Także co do sztandarów kwestya została już w myśl postawionego wniosku uregulowana. Używanie języka węgierskiego w korespondencyach napotkało na trudności prawie nie do przezwyciężenia. Uczyniono, co można było uczynić.

Minister występuje przeciw twierdzeniu, jakoby trójprzymierze nakładało na Austro-Węgry ciężary. Gdybyśmy byli militarnie niezdolni, nikt by się nie starał o związki z nami. Zarzut, jakobyśmy dali się wodzić na pasku Niemcom, jest bezpodstawny. Wreszcie omawiał minister kwestyę bałkańską. Nie może przedłożyć dokumentów w sprawie konferencyi marokańskiej i demonstracyi flot, gdyż możliwem to jest tylko za porozumieniem się z dotyczącymi innymi rządami.

*Komisya odrzuciła wniosek Zichy'ego znaczną większością. Za wnioskiem głosowało tylko 5 delegatów.*

Następnie uchwalono bez dyskusyi poszczególne pozycye budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, podobnie kredyt dodatkowy.

Następne posiedzenie we środę.

*Wiedeń.* (Tel. Wł.) Wczorajsze uchwalenie votum zaufania dla hr. Gołuchowskiego w delegacji węgierskiej, daje całej dzisiejszej prasie podstawę do twierdzenia, że stanowisko hr. Gołuchowskiego jest silne i że nie tylko Austrja, ale i świat polityczny węgierski jest zadowolony z jego polityki, zmierzającej do zapewnienia monarchji spokoju wewnętrznego i siły na zewnątrz. Tylko „N. Fr. Presse" daje do zrozumienia, że hr. Gołuchowski może wkrótce opuści swe stanowisko.

*Kwota.*

*Wiedeń.* Deputacya kwotowa odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie merytoryczne pod przewodnictwem bar. Chlumetzkiego w obecności ministrów bar. Becka i Korytowskiego. W miejsce hr. Dzieduszyckiego wybrano zastępcę przewodniczącego pos. Abrahamowicza.

Przeprowadzono obszerną dyskusyę jeneralną, w której między innymi brali udział pos. Kaiser, Povse i Abrahamowicz.

Na życzenie pos. Mengera oświadczył rząd gotowość — jak w poprzednich latach — przedłożyć do przestudyowania wykazy z rozmaitych dochodów państwowych. Referentem wybrano jednomyślnie bar. Schwegla.

**Posiedzenie plenarne.**

**Wiedeń.** Najbliższe posiedzenie plenarne delegacji austryackiej odbędzie się we czwartek 21 bm. o godz. 10 przed południem. Na porządku dziennym budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

**Z izby posłów.**

**Wiedeń.** Izba posłów przyjęła pierwszą grupę paragrafów noweli przemysłowej.

Ref. Pacher zagaił dyskusję nad drugą grupą, dotyczącą dowodu uzdolnienia.

Przemawiali pos. Böheim, Libarzik i Chamiec, poczem obrady przerwano.

Następne posiedzenie dziś o 12 w południe.

*Termin sesji parlamentarnej.*

*Wiedeń.* (Tel. Wł.) Wszelkie pogłoski, jakoby Rada państwa miała obradować do końca lipca lub sierpnia, są bezpodstawne. W kwestyi długości sesji parlamentarnej nie powzięto jeszcze żadnej decydującej uchwały.

*Koło polskie o drogach wodnych.*

*Wiedeń.* (Tel. Wł.) Jak „Poln. Corresp." donosi, Koło polskie podczas pertraktacji z rządem zamierza domagać się przeprowadzenia postanowień uchwalonej przez parlament w r. 1902 ustawy o drogach wodnych, gdyż rozpoczęcie budowy dróg wodnych nie jest postulatem Koła polskiego, ale wszystkich kół ekonomicznych Galicji, które przez niedotrzymanie postanowień ustawy dotkliwe ponoszą szkody.

## Z ROSJI.

*Powszechny strejk polityczny.*

*Berlin.* (Tel. Wł.) „Berl. Ztg." donosi z Petersburga, że *polityczny strejk jeneralny w całej Rosji wybuchnie najpóźniej do 23 czerwca.* Na czele strejku staną deputowani, polityczy i chłopi. Strejk ma się rozciągnąć na całe życie gospodarcze i miejscami mieć charakter zbrojnego powstania.

*Brak chleba w Petersburgu.*

*Berlin.* (Tel. Wł.) Według doniesień „Berl. Ztg." z Petersburga, *Petersburg jest już bez chleba,* zastrejkowali bowiem piekarze i wszystkie piekarnie są bezczynne. Więksi kupcy sprowadzają cichaczem chleb z miasteczek pobliskich, ale zachodzi obawa, że rewolucjoniści wkrótce zabronią tego dowozu.

*Bunty w armji.*

*Londyn.* (Tel. Wł.) „Daily Telegr." donosi, że w Odessie 14 pułk piechoty zbuntował się. Zaaresztowano 10 oficerów i kilkudziesięciu żołnierzy.

Bunty wojskowe wybuchły również w *Kijowie, Kiszyniewie i Jekaterynosławiu.*

*Duma.*

*Petersburg.* (P. aj. tel.) Duma prowadziła w dalszym ciągu dyskusyę agrarną. Porządek sie-

dzeń w Dumie został w następujący sposób zmieniony: Na skrajnej lewicy siedzi grupa pracy, obok nich członkowie partyi kadetów i część autonomistów; centrum jest obsadzone przez bezpartyjnych, dalej ku prawej stronie siedzą Polacy i reszta autonomistów, na prawicy zajęli miejsca umiarkowani.

*Petersburg*. (P. a. t.) Duma obradowała nad wniesionym przez 157 posłów projektem ustawy w sprawie równouprawnienia obywateli. O 5 obrady przerwano i przystąpiono do interpelacyi. O 7.45 obrady przerwano. Następne posiedzenie dziś

**Stanowisko kadetów.**

**Petersburg.** Kadeci odbyli wczoraj naradę, na której omawiali niemożliwość odroczenia Dumy.— Jednomyślnie uchwalono rezolucję, aby Duma obradowała przez całe lato.

Wiadomość Nowoje Wremia, jakoby stronnictwo uchwaliło przejść na ostrzejszą drogę, a nawet na drogę rewolucii, jest bezpodstawna. Tego rodzaju decyzja mogłaby tylko zapaść na kongresie narodowym partii.

**Nowa pożyczka rosyjska.**

**Berlin** (Tel. Wł.)Dzienniki podnoszą, że mimo oficjalnych zaprzeczeń ze strony Rosji, jakoby nie robiła starań o nową pożyczkę, hr. Witte wszelkiemi siłami stara się o otrzymanie nowych sum we Francji. Rosja bowiem znajduje się już w tem położeniu, że nie ma pieniędzy na pokrycie kuponu płatnego w jesieni. Witte otwarcie powiedział bankierom francuskim, że jeśli nie otrzyma nowej pożyczki, rząd rosyjski **będzie musiał ogłosić bankructwo**. Francja wtedy poniosłaby stratę 10 miljardów franków Wobec tego bankierzy francuscy zaczęli popierać starania Wittego.

—o—

**Zaburzenia antiżydowskie.**

**Warszawa.** Jak dzienniki donoszą, także w miejscowościach Zabłudowie, Ossowcu i Goniądzu w gub. grodzieńskiej wybuchły rozruchy przeciw żydom.

**Warszawa.** Starszy policmajster wydał wczoraj odezwę, w której zawiadamia, że wszelkie usiłowanie wywołania rozruchów przeciw żydom zostanie siłą stłumione.

**Petersburg.** Minister spraw wewnętrznych wystosował do gubernatorów i naczelników miast telegraficznie okólnik, polecając, aby nakazali podwładnym wobec wykroczeń białostockich, by jak najściślej spełniali obowiązki i zapobiegali tak rozruchom agrarnym ,jak i wykroczeniom przeciw żydom, a powstałe niepokoje w zarodku stłumili. Wykroczenia przeciw tym przepisom i bezczynność osób urzędowych będzie jak najsurowiej karana.

Z Białegostoku.

**Białystok.** Wczoraj odbył się pogrzeb 79 osób zabitych podczas ostatnich rozruchów.

**Petersburg.** (Pet. aj. tel.) Według urzędowych wiadomości, w Białymstoku panuje zupełny spokój. Gubernator wydał surowe zarządzenia, celem utrzymania porządku.

**Napad rabunkowy.**

**Warszawa.** Koło Rejowca w gubernji lubelskiej zrabowano z wozu pocztowego 2,600 rbs. Personal pocztowy zabito.

—*—

# KRONIKA.

**KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!**

*Kraków*, dnia 19 czerwca.

— **Wczorajsze sprawozdanie** o odsłonięciu pomnika śp. Marcelego Guyskiego uzupełniamy pięknem przemówieniem znanego artysty-rzeźbiarza p. Antoniego Madejskiego. P. Madejski mówił w te słowa:

„Pamiętam Go dobrze, choć już wiele lat upłynęło, jakem Go widział po raz ostatni.

Tyle serca od Niego doznałem, tylem się od Niego uczył, nie będąc w literalnem słowa znaczeniu Jego uczniem, tak silny wpływ na mnie, młodzieńca wówczas, wywierało moje z nim obcowanie, że mogę powiedzieć, że Go dobrze znałem.

Urodził się Guyski na Ukrainie do szkół chodził w Niemirowie, początkowe studya artystyczne odbywał w warszawskiej szkole sztuk pięknych. Potem w latach pięćdziesiątych wyjechał do Rzymu i tam w ciągu dziesięciu lat pracował pod kierunkiem Ludwina Amiciego. Za pierwszą moją bytnością w Rzymie zastałem jeszcze staruszka Amiciego, mówił o Guyskim z rozrzewnieniem, ze łzami w oczach. Guyski potem długie lata pracował w Paryżu, a w Krakowie osiadł dopiero będąc już nie młodym.

Guyski szerszemu ogółowi u nas mało jest znany. Nie tylko, jako człowiek, bo był skromny i prosty, ale i jako artysta, bo największe Jego dzieła to portrety, które są własnością prywatną, więc nie dla wszystkich dostępne.

Ale w tym jednym głównie przez Niego uprawianym dziale, jakim On był Mistrzem!

On, krępowany w swych studyach wszechwładnie wówczas panującym akademickim, fałszywym, pseudoklasycznym kierunkiem, jak zachować potrafił swoją indywidualność!

W jego pełnych charakteru, pięknych biustach, ten zimny styl współczesny, to nie gruba maska, jak u innych z jego czasu, ale lekki, zaledwie dostrzegalny welon, z poza którego dusza portretowanego wyraźnie przegląda.

Z taką wyrafinowaną subtelnością odtwarzać wdzięki głowy kobiecej nikt z nas nie potrafi.

Portrety Guyskiego są i pozostaną na zawsze dziełami klasycznemi w najlepszym tego słowa znaczeniu. A jakie On miewał mistrzowskie, pańskie zachcianki! I z jakim rezultatem!

Brał czasami niekształtny blok marmuru i rąbał w nim, bez uprzedniego modelu, bez punktowania, portret wprost z natury.

Z początku silnemi cięciami dłuta, jak Michał Anioł, potem subtelnemi dotknięciami, jak Celini.

Tak zrobił kilka biustów; tak odtworzył w Paryżu subtelne rysy młodej kobiety, tak w moich oczach wyrąbał piękną, wyrazistą twarz Asnyka.

Tak pewną ręką, takim okiem, u nas nikt, a na świecie, po wszystkie czasy, mało który z rzeźbiarzy poszczycić się był by w stanie!

On zrobił portret Mickiewicza najlepszy. Niestety Jedyny to jego biust w Muzeum Narodowem.

Jakim był artystą, takim i człowiekiem.

Prawy, szczery, uczynny, prosty, jak dziecko, mądry, serce gorące, pełne miłości dla wszystkiego co dobre i piękne; a tak subtelnie wrażliwy: najmniejszy fałsz brutalność, pospolitość — wprost bolały Go, raniły Jego do najwyższego stopnia wyczulone nerwy.

Z powodu tej wrażliwości i subtelności, z Szopenem chyba porównać by Go można.

Każdy z nas, kto znał Go bliżej, nie tylko podziwia Go, jako artystę, ale Go kochał, jak osobę najbliższą.

— Cześć Ci wytworny i subtelny Mistrzu! Cześć Twej pamięci szlachetny, prawy, wielkiego serca człowieku! Pokój Twej wzniosłej czystej duszy!

— **Odczyt p. t. Rzut oka na poezyę polską po r. 1863** wygłosi p. Kazimierz Woyczyński we wtorek 19 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Muzeum techn. przemysłowego (ul. Franciszkańska 4). Krzesło 40 hal., wstęp 20 hal. Dochód na wydawnictwo czasopisma „Młodzież“, poświęconego sprawom etycznym młodzieży polskiej. — Bilety wcześniej do nabycia w księgarni K. Wojnara (ul. Szewska) i w cukierni p. Brzeziny (Rynek, C—D.)

— **Z koła (męskie) T. S. L.** w myśl uchwały zarządu Koła z 15 bm. odbędzie się nadzw. zgromadzenie we czwartek dn. 21 bm. w lokalu Koła (ul. Gołębia 5, parter) o godzinie 4-ej po południu, a w razie braku potrzebnego kompletu o g. 5 popołudniu. Na porządku dziennym: 1) sprawy zjazdu delegatów Krak. związk. okręg. 2) sprawy Walnego zgromadzenia T. S. L. 3) Wybór uzupełn. jednego członka zarządu i 4) Wnioski członków.

—**Z Resursy urzędniczej.** Z powodu wyjazdu prezesa towarzystwa i sekretarza na dłuższy urlop, obowiązki prezydjum objął I wiceprezes p. Grodyński, a obowiązki sekretarza dr. Haimann, do których wprost należy się zwracać we wszystkich sprawach Resursy.

— **Pomyłki druku** zaszły w wieczornym numerze (285) dziennika w notatce kronikarskiej pt. „Popieranie przemysłu krajowego“ w nazwiskach, mianowicie zamiast: Wiśniewski i Łuczko, ma być „Waśniowski itd.“

Zamieszczone wczoraj sprawozdanie z wyścigów należy o tyle sprostować, że w I biegu na koniu J. Zangena „Gyöngytyük“ jechał sam właściciel a nie por. Hagelin.

NEKROLOGIA.

Jan Bończa Chrościechowski b. Obywatel ziemski z Królestwa Polskiego, Uczestnik Powstania 1863 r. i więzień stanu, przeżywszy lat 84, zmarł w Krakowie d. 17 czerwca 1906 r. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dziś we wtorek dnia 19 czerwca o godz. 5 popoł. z domu żałoby przy ul. Łobzowskiej l. 8 wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

# TELEGRAMY.

*(z dnia 19-go czerwca.)*

**Tablica pamiątkowa na Kahlenbergu.**

**Wiedeń.** (Tel. Wł.) Dzisiejsze dzienniki poranne podają, że OO. Zmartwychwstańcy w Wiedniu wnieśli podanie dowiedeńskiej rady miejskiej z prośbą o zapomogę na odnowienie kościoła św. Józefa na Kahlenbergu. Podanie załatwiono odmownie motywując tem, że tablica pamiątkowa na Kahlenbergu wysławia zasługi króla Jana III. około obrony Wiednia, a przemilcza zasługi ks. Karola Lotaryńskiego. Tablicy tej pomimo starań Niemców dotychczas nie usunięto; kwestją jej usunięcia zajmie się rada miasta na pełnem posiedzeniu.

**Oberwanie chmury.**

**Praga.** Koło Konopiszt nastąpiło oberwanie chmury, które wyrządziło znaczne szkody.

**Wiedeń.** Wiener Ztg. ogłasza: Cesarz nadał adiunktowi urzędów pomocniczych dyrekcji policji krakowskiej Karolowi Kostrzewskiemu tytuł i charakter dyrektora urzędów pomocniczych.



Wydawca dr. Antoni Beaupre, redaktor odpow. Jan Grzywiński. Drukarnia Głosu Narodu pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.